

Jan Chrzciciel: prekursor?

(3 niedziela Adwentu, rok A, Mateusz 11, 2-11)



Jan Chrzciciel jest w więzieniu, zatrzymany przez Heroda, który chce się pozbyć tej uciążliwości. Jan słyszy rozmowy o tym, co czyni Jezus, ale jest zakłopotany: czy to ten, który ma przyjść czy trzeba czekać na innego?!? Jezus upewnia Jana. Przez posłańców informuje go o tym na początku, czego dokonał: przywraca wzrok ociemniałym, przywraca sprawność kalekom, itd. Ale Jezus nie chce pojawić się tylko jako zwykły „uzdrowiciel-który-rozwiąduje-wszystkie-problemy” w oczach Jana. Jego wymiar jest całkiem inny. Jezus wpisuje swoje działanie w kontekście bardziej ogólnym ogłoszonym w Piśmie świętym i składa w znaczący sposób hołd Janowi jako największemu z proroków. Wymiar Jezusa jest ponad tym.

Część kluczowa ewangelii dzisiejszej, która ukazuje Jana jako Prekursora Jezusa jest fragmentem Pisma świętego zacytowanym przez samego Jezusa: „Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę”. Wszystko zostało powiedziane. Jan może odejść w pokoju. On, prekursor, wyznaczył drogę Panu.

Jan przeczuwał sprawy. Był przekonany o przyjściu Mesjasza, ale miał jedynie obietnice. W Jezusie uznał TEGO Mesjasza i, z głębin więzienia, wiedział, że spotkał Mesjasza.

Tak, Jan może odejść w pokoju.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska